

ZAKOŃCZENIE

Warto postawić na koniec rozważań nad symboliką średniowiecznych świeckich odznak kilka, wydawałoby się, prostych pytań, nasuwających się przy próbach interpretacji tych przedmiotów.

Z jednej strony należy zastanowić się kto był odbiorcą tych cynowych odznak? Do jakiej grupy społecznej należał? Czy był dostatecznie wyedukowany, aby zrozumieć treści ideowe, które niosą, czy też rozumiał jedynie fragment tego, co lepiej wykształcona osoba mogła wyczytać z tak nacechowanego treściami ideowymi przedmiotu? Innymi słowy, czy odbiorca potrafił pojąć pełen przekaz ikonograficzny i ikonologiczny, czy też sam przedmiot podobał mu się ze względu na jego formę lub fakt, że widział podobne u innych? Czy istnieje korelacja pomiędzy surowcem, z którego wykonany jest przedmiot, a wykształceniem klienta i jednoczesną percepcją symboliki? Podobnie dzisiaj, czy osoba nosząca ubiór z nadrukiem ma zawsze pełną świadomość tego, co on wyraża? Czy wynika to z zainteresowania przede wszystkim formą, a dopiero później treścią?

Z drugiej strony warto przyjrzeć się twórcom odznak. Czy średniowieczny rzemieślnik, jeśli wykonywał dany przedmiot na podstawie tego co usłyszał lub widział, miał pełną świadomość co dokładnie tworzy? Gdy produkował na zamówienie według wzoru lub kopiował

jakiś istniejący egzemplarz, czy rozumiał pełną symbolikę znaną z tekstów biblijnych, pism Ojców Kościoła, bestiariuszy lub literatury miłosnej? Czy też znał jedynie niewielki wycinek tych informacji, z którymi w jakiś sposób się zapoznał? Przykładowo wiele odkrytych zapinek ma jedynie imitację napisu – ornament, który udaje litery, a nie tworzy logicznego ciągu znaków.

Można również rozważyć w jakich miejscach przeciętny użytkownik odznak mógł mieć styczność z przekazem kulturowym, które te zabytki ze sobą niosą? Gdzie spotykał się z tymi treściami? W mieście? Na ratuszu? Na turnieju? W kościele? Obserwując stan rycerski czy też duchowny? Czy odbierał poszczególne znaki tak samo jak osoba, która przeszła odpowiednią edukację? Czy noszenie takich przedmiotów było jedynie świadectwem podążania za modą? Wydaje się jednak, że wychowanie w konkretnej kulturze daje podstawowe informacje i zrozumienie otaczającej rzeczywistości, również w sferze symbolicznej.

Jeżeli mieszkańcy średniowiecznego Paryża (Spencer 1998, s. 280) byli w stanie wyprodukować w ciągu dwóch tygodni ok. 100 000 odznak, aby pokazać przynależność do stronnictwa i uzyskać protekcję, to z pewnością wiedzieli, jaki znak będzie dla nich zbawienny. Jednak czy mieli świadomość skąd on się wywodzi i jakie były przesłanki, że konkretny można zdecydować się

właśnie na taki symbol? Czy znaczenie herbów mówiących (Pastoureau 2006) jest jednoznaczne dla każdego, czy też tylko dla wybranych?

Nie jest chyba dziś możliwe uzyskanie odpowiedzi na tak postawione pytania, i nawet najlepsze przygotowanie badacza pozwala raczej na stawianie coraz to nowych hipotez niż odrzucanie już istniejących. Podobnie – podsumowanie tak rozbudowanej problematyki nie jest rzeczą prostą.

Rozpatrując zagadnienie rozlokowania omawianych zabytków w Polsce (ryc. 60), możemy uzyskać mylny obraz. Spowodowane jest to głównie stanem badań oraz liczbą publikacji. Z zaprezentowanego zestawienia wynika, że najwięcej omawianych w niniejszej pracy zabytków odkryto we Wrocławiu (34 z 72. pozycji zawartych w katalogu), jednak z informacji uzyskanych drogą ustną, wiemy, że w Gdańsku (skąd znanych jest „jedynie” 16 opublikowanych egzemplarzy) znaleziono około 400 zabytków. Mimo pewnych nieścisłości, możemy jednak zaobserwować, że największe natężenie plaketek występuje w miastach, które miały bezpośredni kontakt ze strefą hanzeatycką (Szczecin, Gdańsk, Wrocław, Elbląg).

Odznaki (i inne przedmioty omawiane w tej pracy) cechuje ogromna różnorodność przedstawień i motywów. Większość z nich, mimo niedoskonałości form, pozwala na precyzyjne, przynajmniej formalne, określenie wizerunków na nich zawartych. Wyraźnie widać, że wiele świeckich motywów pojawia się przede wszystkim na kaflach, ale także na innych elementach codziennego otoczenia mieszkańców. Przykładowo wymienić tu można motywy znane z romansów rycerskich (Lancelot) widniejące na malowidłach ściennych w wieży rycerskiej w Siedlęcinie. Świadczyć to może o potrzebie otaczania się przez mieszczan i rycerstwo pewnymi wizerunkami funkcjonującymi w kulturze oraz o przynajmniej częściowej ich znajomości, nawet jeśli konkretne źródło ich pochodzenia pozostawało nieznane. Potwierdzają to, wspomniane już, informacje o przyjmowaniu imion znanych z romansów rycerskich (Witkowski 2002, s. 82-83, przyp. 100). Na podstawie nawet pobieżnego zapoznania się z literaturą średniowieczną,

widoczne jest przenoszenie się pewnych historii w czasie i przestrzeni – toposów znanych od antyku. Wymienić tu można chociażby legendę o Aleksandrze Wielkim czy też popularny, zwłaszcza w późnym średniowieczu, motyw Arystotelesa i Fylis (pojawiający się w ikonografii czy też na akwamanilach). To zjawisko występuje także w literaturze nie zawsze kojarzonej z odbiorcami z kręgów dworskich. Przykład stanowią historie znane z francuskich *fablieux* (*W krzywym zwierciadle* 2005), czy włoskiej noweli XIII-wiecznej (*Dawna nowela włoska* 1973), które pojawiają się także w czasach późniejszych – m.in. w XIV-wiecznym „Dekameronie” (Boccaccio 1974). Podobną drogą mogą wędrować różnego rodzaju mity, nawet jeśli ich pierwotna treść jest w jakiś sposób zaburzona. Warto przypomnieć historię Meluzyny, związanej z francuskim rodem Luzynianów, której wizerunek pojawia się na słowackich diademach, odkrywanych w grobach dziewczynek. Biorąc pod uwagę, że dwuogoniasta syrena wywodzi się jeszcze z czasów antycznych (por. rozdział IV), możemy prawdopodobnie obserwować równoległe powstawanie pewnego toposu – idei niekoniecznie związanej ze średniowiecznym źródłem (francuską legendą rodową⁴¹). Znowu więc pojawia się pytanie, czym był ten symbol dla konkretnego średniowiecznego odbiorcy?

Wyróżnienie w tej pracy pięciu podstawowych grup przedstawień, pozwoliło jedynie na zawężenie kręgu poszukiwań. Mimo tego ograniczenia, konieczne było omówienie tych samych zabytków przy różnych problemach.

Zabytki związane ze sprawnością fizyczną i męstwem, to przede wszystkim odznaki podkreślające cechy osobowości, takie jak odwaga i siła (lwy, koguty), czy też umiejętności posługiwania się bronią (kusza, kur bractwa strzeleckiego, toporki). Są to także przedmioty związane z obyczajowością rycerską, jak na przykład diademy turniejowe, czy nie odkryte na terenie współczesnej Polski odznaki w postaci rękawic rycerskich.

⁴¹ Być może mylnie zinterpretowaną przez badaczy?

Przedstawienia dwuogoniastych syren mogą mieć inny rodowód niż legenda, zwłaszcza że ikonograficzne, XV-wieczne wizerunki Meluzyny przedstawiają ją jako skrzydlatego węża.

Przedmioty związane z klientelą i służbą to głównie tak zwane *livery badges* – odznaki służby. Noszono je, aby pokazać przynależność do któregoś z możliwych. Spokrewnione są z nimi przedmioty, które można łączyć ze świeckimi zakonami rycerskimi (ryc. 24c, d). Artefakty w tej kategorii dobrze obrazują samą ideę określania członkostwa w danej organizacji (czy też powiązań z powodu innych koligacji) poprzez noszenie znaku rozpoznawczego danej osoby lub stowarzyszenia. W podobny sposób mogły funkcjonować znaki identyfikacji zawodowej – świadczące o przynależności do danego fachu czy też gildii rzemieślników (odznaki z kotwicą).

Kolejną kategorię stanowią odznaki łączone z miłością. Z jednej strony są to najprawdopodobniej w większości podarki miłosne (*love tokens*), przedmioty wręczone sobie przez zakochanych. Nie należy wykluczać przypuszczenia, że mogły być one darowane lub noszone podczas określonych okazji, jak śluby czy zaręczyny. Z drugiej strony, w późnym średniowieczu obserwujemy zjawisko „mody na miłość”. Jest to wyraźnie widoczne w literaturze epoki (por. rozdział 3), ale także w ikonografii. Książęta noszą pasy z inskrypcją AMOR (ryc. 34), kopyta ich koni zawierają napis AMOR AMORI (ryc. 14b). Być może przedmioty o charakterze miłosnym są jedynie przejawem tego zjawiska, wyraźnie zaznaczonego w kulturze omawianych czasów.

Odznaki ze zwierzętami fantastycznymi stanowią osobny problem. Ich interpretacja bez powołania się na pisma chrześcijańskie jest trudna. Nie należy wykluczyć, że dla średniowiecznych odbiorców nie znających tych tekstów, miały one jedynie uproszczone znaczenie. Przykładowo smok rozumiany był tylko jako zło lub szatan, a syrena z lustrem jako metafora próżności. Wizerunki wydają się nawiązywać do znanych, jeszcze antycznych, mitów i toposów. Mogą też stanowić wyraz lokalnych legend herbowych (jak w wypadku wspomnianej już Meluzyny).

Pojedyncza odznaka związana z symboliką gier posiada jeszcze trudniejszą do określenia funkcję. Zastanawiające jest, że plansze do gier zostały ukazane na obu stronach, co wydaje się przekreślać jego funkcję jako odznaki – aplika-

cji noszonej na elemencie stroju. Być może były one jedynie amuletem na szczęście lub odznaką przynależności do klubu graczy (co wymaga potwierdzenia, czy takie w średniowieczu w ogóle istniały?).

Wyraźnie widać powtarzanie się pewnych motywów świeckich na innych zabytkach – zwłaszcza na kaflach. Najczęściej są to sceny związane z obyczajowością (ślub lub zaręczyny), ale też rozrywką, oddane niekiedy w sposób satyryczny (por. gra w tryktraka – ryc. 59c, d). Popularne są przedstawienia fantastycznych stworów (por. m.in. Pavlík, Vitanovský 2004). Niektóre, podobne motywy pojawiają się także na płytach posadzkowych i mizerykordiach, znanych głównie z kościołów z Europy zachodniej (Anglia, Holandia).

Nie można wykluczyć, że część odznak pełniła także inną rolę. Ostatnio ujawnione źródła pozwalają na przedyskutowanie problematyki funkcji niektórych plaketek. Na stanowiskach archeologicznych⁴² odkrywano liczne zabawki wykonane z cyny⁴³. Są to najczęściej miniaturowe przedmioty codziennego użytku: kubki (Wiśniewski 1995, s. 339, ryc. 4g), dzbanki (Paner 2012, s. 328, ryc. 9), talerze (Paner 2012, s. 329, ryc. 11), łyżeczki (Paner 2008, s. 531, ryc. 2 c, d, g), naczynia do gotowania – m.in. grapy (Rębowski, Romanowicz 2012, s. 357, ryc. 12) oraz kosze (Paner 2012, s. 330, ryc. 14). Znane są także ruszty z przedstawionymi na nich rybami (Høst-Madsen 2012, s. 578, ryc. 17). Zabytki te można traktować jako symboliczne wyposażenie „izby mieszcząskiej” lub „kuchni” – odwzorowanie rzeczywistości tradycyjnie związanej ze światem dzieciństwa dziewczynki. Jako zabawki można także traktować niektóre odznaki, zwłaszcza te przedstawiające rycerzy, elementy uzbrojenia (por. halabarda-zabawka; Høst-Madsen 2012, s. 578, ryc. 17) oraz zwierzęta. Istotny jest także stół z wizerunkiem plansz do gier (ryc. 57a), który

⁴² Z terenu dzisiejszej Polski największa liczba tego typu zabytków pochodzi z Gdańska (por. Paner 2008, 2012), większość jest datowana na późne średniowiecze oraz czasy nowożytne.

⁴³ Cyna, uważana z reguły za tani i popularny surowiec, na tle zabawek wykonanych z drewna, czy gliny wydaje się być materiałem bardziej luksusowym.

może być wyposażeniem pomieszczeń „rycerskich”. Zabytki te, zwyczajowo, należy łączyć ze światem wyobraźnie chłopców. Najprawdopodobniej jednak, przeznaczenie oraz symbolika tych przedmiotów różniła się w zależności od ich właściciela.

Nieco inaczej wygląda zagadnienie cynowych łyżek oraz diademów. Opisanie tych przedmiotów w różnych częściach książki pozwoliło lepiej omówić problemy badawcze. Łyżki wydają się być głównie podarunkami na różne okazje – chrzest, zaręczyny lub ślub. Przedmioty te pozbawione są swojej użytecznej funkcji (nie nadają się do spożywania posiłków) – miały więc znaczenie symboliczne. W wypadku tej grupy znalezisk znów można zaobserwować pewne różnice pomiędzy egzemplarzami znanymi z Wrocławia, a tymi z Anglii i basenu Morza Bałtyckiego i Północnego. Większość zabytków z północy przedstawia ryby, podczas

gdy znaleziska z Wrocławia (ryc. 27c, d; 48) mają bardziej rozbudowane i różnorodne treści.

Omówione tutaj problemy stanowią dopiero pierwszą w Polsce próbę kompleksowego opracowania zagadnienia jakim są świeckie odznaki. Z pewnością warto prowadzić dalsze badania nad tym problemem. Mimo, że odkrywane przedmioty są wykonane z mało szlachetnego surowca, treści ideowe na nich zawarte są zdecydowanie bardziej rozbudowane, niż te znane ze srebrnych czy złotych zapinek lub pierścieni ze szlachetnymi kamieniami. Świeckie odznaki są w stanie wnieść dużo informacji do zagadnienia, które Malcolm Jones (2001) określił jako *popkultura* średniowiecza. Wydaje się wręcz, że plakietki wraz z kaflami, niejednokrotnie również dotyczącymi podobnych zagadnień, najlepiej obrazują pewne elementy życia codziennego w interesującej nas epoce.